DAVID HOUSE FELLOWSHIP, KTÓREMU PODLEGA THE DAVID PRESS

WYDAWCA MIESIĘCZNIKA WINNICA

CEL: **WALCZYĆ Z ANTYSEMITYZMEM I GLOSIĆ ŚWIATU PRAWDĘ O MESJASZU.**

„PROŚCIE O POKÓJ DLA JERUZALEMU! NIECH ŻYJĄ W SPOKOJU CI, KTÓRZY CIĘ MIŁUJĄ!" (PSALM 122,6).

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff-Forbes

DYREKTOR: Mark Warren

REDAKTOR: Joyce I. Hunting

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytowane fragmenty biblijne pochodzą z Pisma Świętego wydanego przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne (nowy przekład, Warszawa 1985).

Contact & correspondence to:

HEAD OFFICE: Mark Warren 908 North Road, Bentleigh East, Vic 3165; P O Box 25, Carnegie, Vic, Australia. 3163 E-mail vineyard@ozonline.com.au Tel. 03 9570 5582

PERTH: David House Fellowship Inc P O Box 82, Maylands, WA, Australia. 6051 Tel. 08 9272 1442

UK: Mr Ken Price 78 Woodville Road Cathays Cardiff, WALES CF24 4ED Tel 029 20 39 9119

USA: David House Fellowship Box 2191 La Habra, CA 90632

POLAND: Mr Adam Czwojdrak TIQVA Skr. poczt. 2300 53-413 Wroclaw 47

GERMANY: Mr Wiebe Glastra, David House Fellowship Postbus 81127 NL-3009 GC Rotterdam Tel. (Aachen 0241) 84134

MARZEC 2001

BAND 43 .....NR.2

ANNUAL SUBSCRIPTION

AUSTRALIA $22.00
CANADA $18.00
GERMANY .....DM 33.00
NEW ZEALAND ...$22.00
POLAND .....ZL 31.90
ROMANIA ....LEI 168 000
UK/IRELAND £7.00
USA $15.00

Registered by Australia Post PP328874/00009

Visit our website: www.david-house-fellowship.com.au

WINNICA

ISAIAH 5:7 WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW JEST DOM IZRAELSKI

WYDAWCA: THE DAVID PRESS WINNICA MARZEC 2001

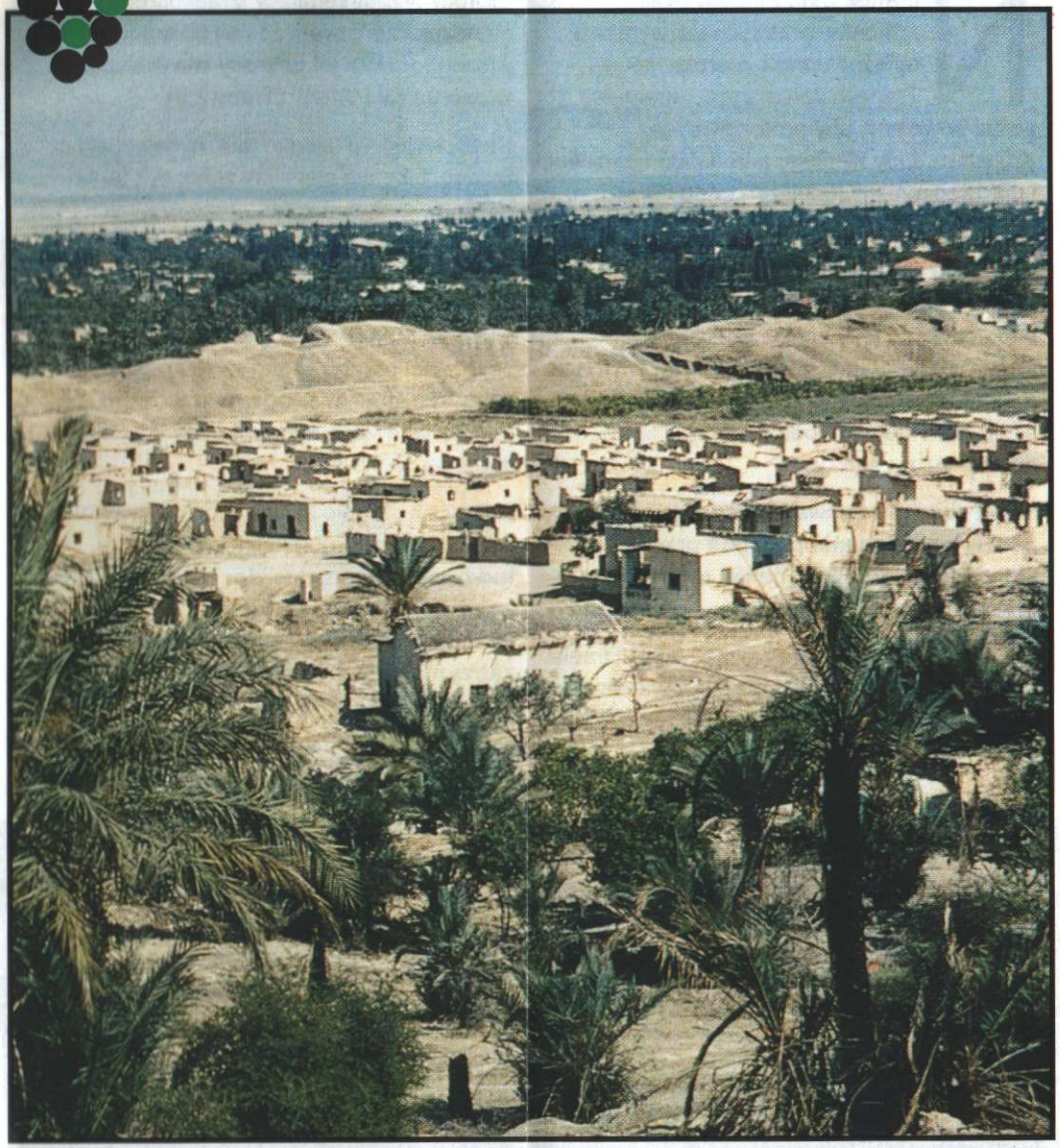

Jerycho Fot. Bible Scene

2-4 *Jeremiasz I Przyszłość Izraela* **5-7** BOŻY ŚWIADKOWIE **8-9** MIGAWKI Z IZRAELA

10-12 Mesjasz – czyli SŁOWO **13-15** WIARA W NAUCE RABINA

Jeremiasz I Przyszłość Izraela

Niewiele znajdziemy w Biblii proroctw, w których tak wyraźnie opisano udrękę proroka, jak w Trenach Jeremiasza. Jeremiasz został powołany, aby prorokować do Królestwa Judy niedługo przed jego upadkiem i uprowadzeniem Judejczyków do niewoli.

Spoglądając na dawną chwałę narodu izraelskiego, który za czasów Salomona doszedł do szczytu potęgi, Jeremiasz ubolewa nad upadkiem znaczenia i prestiżu Izraela. Słowa: **„Ach! Jak sczerniało złoto!"** (Treny 4,1) trafnie oddają przygnębiające stoczenie się szlachetnego narodu do pozycji ludu skazanego na sąd.

Syjon utracił swą chwałę. **„Jego dzieci poszły na wygnanie pędzone przez wroga. Odjęta jest córce Syjońskiej cała jej chwała"** (Treny 1,5-6).

Jeruzalem, niegdyś przesławna stolica Izraela, stało się odstręczające. **„Ciężko zgrzeszyło Jeruzalem, dlatego stało się nieczyste"** (Treny 1,8).

Prorocy przestrzegający Izrael przed niebezpieczeństwem zostali pozbawieni widzeń. **„Także jej prorocy nie miewają widzenia od PANA"** (Treny 2,9).

Upadek sięgnął takiego dna, iż nawet synowie Syjonu, niegdyś cenni jak złoto, byli teraz szacowani na miarę dzbanów glinianych (4,2), podczas gdy kapłani i starsi, niegdyś wielce szanowani, popadli w pogardę i poniżenie. **„Dla kapłanów nie ma szacunku ani dla starców litości"** (4,16). Lud raz po raz zapominał o Panu i Jego słowie, zdążając wprost ku zgubie. **„Pogardzili słowem PANA, jaką więc mają mądrość?"** (Ks. Jeremiasza 8,9).

Porzucając źródło życia i szczęścia, zwrócili się ku rzeczom, które ich nie zaspokoją. **„Mój lud popełnił dwojakie zło: Mnie, źródło wód żywych, opuścili, a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą"** (Jer 2,13).

Odrzucili Boże przywództwo i kierownictwo. **„Karze cię twoja złość, smaga cię twoje odstępstwo. Poznaj więc i zobacz, jak złą i gorzką jest rzeczą, że opuściłaś PANA, swojego Boga, i nie ma u ciebie bojaźni przede Mną – mówi Wszechmocny, PAN Zastępów"** (Jer 2,19).

Przestali podążać za Panem, a poszli za żądaniami obcych bogów. **„Zawrócili do win swoich praojców, którzy nie chcieli słuchać Moich słów, lecz poszli za cudzymi bogami, aby im służyć; i zerwał dom izraelski i dom judzki Moje przymierze, które zawarłem z ich ojcami"** (Jer 11,10).

Izrael został wezwany do powrotu. **„Nawróćcież się, synowie uporni, mówi PAN; bom Ja jest małżonkiem waszym"** (Jer 3,14; Biblia Gdańska). Niestety, nie posłuchali wezwania i nie usłuchali przestrogi, a jeszcze bardziej zatwardzili serca. **„Lecz oni nie usłuchali Mnie ani nie nakłonili swojego ucha, ale usztywnili swój kark i postępowali gorzej niż ich ojcowie. Gdy więc będziesz mówił do nich wszystkie te słowa, oni cię nie usłuchają, gdy będziesz do nich wołał, oni ci nie odpowiedzą"** (Jer 7,26-27).

Przyszłość zapewniona

A mimo to przez ponure chmury sądu prześwituje światłość pewności, że Boża miłość i wierność są równie stałe i pewne jak porządek rządzący wszechświatem i że Pan Bóg nie dopuści do zniszczenia Izraela.

Wtrącony do lochu, w skrajnej rozpaczy, Jeremiasz otrzymuje od Pana słowo, że jego kuzyn Chanamel przybędzie i poprosi go, aby nabył pole w Anatot. **„I według słowa PANA Chanamel, syn mojego stryja, przyszedł do mnie na podwórze wartowni i rzekł do mnie: Kup moje pole w Anatot..."** (Jer 32,8).

Jeremiasz jako krewny Chanamela miał wprawdzie prawo do wykupu swego dziedzictwa, z ludzkiego jednak punktu widzenia była to propozycja niedorzeczna. Pole znajdowało się już wszak w rękach okupacyjnych wojsk chaldejskich. A w dodatku w świetle Jeremiaszowych proroctw, iż Jerozolima zostanie zdobyta, a lud

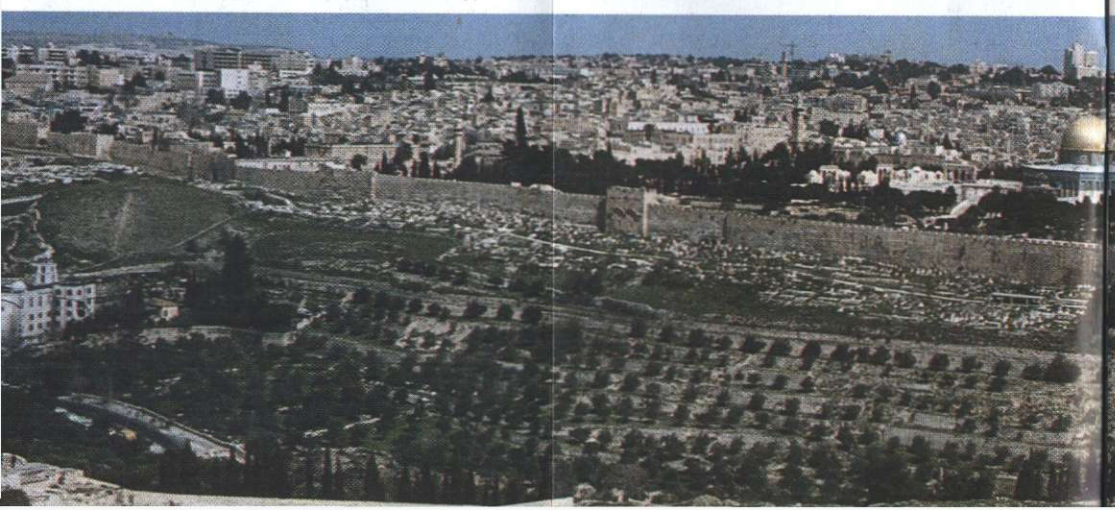

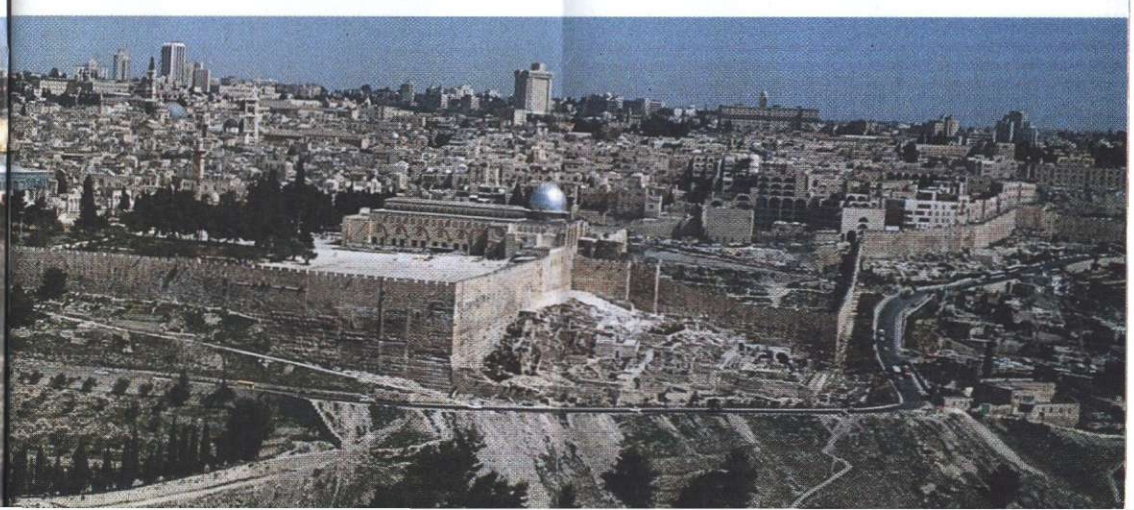

uprowadzony do Babilonu, propozycja była po prostu śmieszna.

Transakcja ta jednak, na pozór bezsensowna, miała pewien cel.

Natychmiast po zakończeniu niesamowitej ceremonii do treści proroctwa Jeremiaszowego wkracza najcudowniejsza obietnica Boża – że Izrael zostanie ponownie zgromadzony w swej ziemi i że zostanie z nim zawarte wieczne przymierze.

„Oto Ja zbiorę ich ze wszystkich krajów, do których ich rozproszyłem w Moim gniewie i oburzeniu, i w wielkim uniesieniu; sprowadzę ich znowu na to miejsce i sprawię, że będą mieszkać bezpiecznie.

„I będą Moim ludem, a Ja będę ich Bogiem.

„I dam im jedno serce, i wskażę jedną drogę, aby się Mnie bali po wszystkie dni dla dobra ich samych i ich dzieci po nich.

„I zawrę z nimi wieczne przymierze, że się od nich nie odwrócę i nie przestanę im dobrze czynić; a w ich serce włożę bojaźń przede Mną, aby nie ode Mnie nie odstąpili" (Jer 32,37-40).

Obietnica głosi następnie, że będą zawierane umowy nabywania ziemi i że jej właściciele będą znów cieszyć się dobrymi plonami – lecz tym razem to sam Pan zakorzeni ich w tej ziemi i sprowadzi na nich całe dobro, które im przyobiecał. Wówczas to naród izraelski zazna pokoju i bezpieczeństwa: **„I będę się radował z nich, i dobrze im czynił; na stałe osadzę ich w tej ziemi, z całego serca i z całej duszy. [...] Będą nabywać pola za pieniądze, będą spisywać akta, pieczętować i potwierdzać przez świadków w ziemi Beniamina i w okolicach Jeruzalemu, i w miastach judzkich, i w miastach pogórza, i w miastach Szefeli, i w miastach Negebu, gdyż odmienię ich los – mówi PAN"** (Jer 32,41.44).

Nabycie ziemi przez Jeremiasza nie jest więc niedorzecznym aktem, ale drogocenną obietnicą daną przez miłosiernego Boga, że Izrael powróci pewnego dnia do swej ziemi z pełnym błogosławieństwem. A jako lud na nowo osiedlony na swej ziemi i przywrócony swemu Panu i Bogu, otrzyma nowe serce – jak rzekł Pan – **„jedno serce"** i **„jedną drogę"**.

Pole to zostało również nabyte ze świadomością, że będzie posiadane i użytkowane przez właściciela z chwilą, gdy Izrael powróci do swej ziemi. Była to obietnica dana Jeremiaszowi i Izraelowi przez wielkiego, łaskawego Pana Boga, zapowiadająca chwalebny dzień panowania Mesjasza Jeszuy, Sprawiedliwej Latorośli Dawida (Jer 23,5).

„W owych dniach i w owym czasie sprawię, że prawdziwa latorośl wyrośnie Dawidowi. Będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W owych dniach Juda będzie wybawiony, a Jeruzalem będzie bezpiecznie mieszkać. Oto imię, którym je będą nazywać: PAN sprawiedliwością naszą" (Jer 33,15-16).

Graham Rehn

BOŻY ŚWIADKOWIE

Nigdy chyba dotąd nie przypuszczano na wiarygodność Biblii ataków tak zaciekłych jak obecnie. Nie brak takich, którzy mówią – Bóg nie żyje, Adam i Ewa to mit, Exodus nigdy nie miał miejsca, Abraham to postać fikcyjna, król Dawid do czyjś wymysł itd. itp.

Kto jednak sprzeciwia się prawdzie Bożej i jest nieprzyjacielem Syna Bożego Mesjasza, ten stoi na z góry przegranej pozycji. **„Ten, który mieszka w niebie, śmieje się z nich, PAN im urąga"** (Psalm 2,4).

Są oni całkowicie bezradni w obliczu Bożego wezwania: **„Przedstawcie swoją sprawę – mówi PAN – podajcie swoje dowody, mówi Król Jakuba! Niech przystąpią i objawią nam, co ma się stać [...] zwiastujcie nam o rzeczach przyszłych ! Powiedzcie, co się stanie później, abyśmy poznali, czy jesteście bogami [...] wy zgoła niczym jesteście i wasze działanie nic nie znaczy; obrzydliwy jest ten, kto was sobie wybiera"** (Ks. Izajasza 41,21-24).

Pan Bóg jednak oznajmia, co ma się stać, nikt zatem nie musi tkwić w nieświadomości ani dawać się zwodzić. Oznajmia On bowiem, że Izraelici są Jego świadkami. **„Wy jesteście Moimi świadkami – mówi PAN – i Moimi sługami, których wybrałem, abyście poznali i wierzyli Mi, i zrozumieli, że to Ja jestem [...] Ja oznajmuję i oswobadzam, i opowiadam, a nie masz nikogo między wami z obcych bogów; i wyście Mi tego świadkami, mówi PAN, żem Ja Bóg"** (Iz 43,10.12; werset 12 w przekładzie Biblii Gdańskiej). Naród izraelski został wyznaczony do swej roli przez Pana Boga. Koleje losu

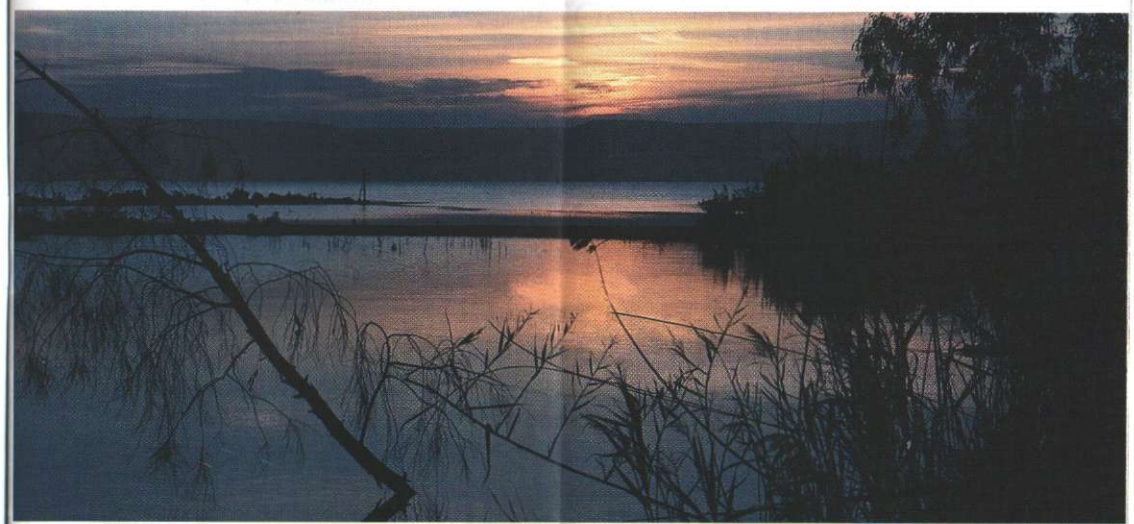

Izraela, szczegółowo przepowiedziane w Biblii, dowiodą, kto mówi prawdę. A kiedy to nastąpi, wszystkie narody poznają, że to Pan jest Bogiem.

Pan Bóg wiedział, że w dniach ostatnich powstaną szydercy, aby kwestionować prawdę historii. **„Wiedzcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szydercy z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądliwości i mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście Jego?"** (2 List Piotra 3,3-4).

Szydercy zaprzeczają, że wydarzenia opisane w Biblii kiedykolwiek miały miejsce. Jednemu jednak zaprzeczyć nie mogą: Pośród nich żyje lud, który nie daje się zgładzić. Lud, który wciąż stanowi ogniwo łączące odległą przeszłość z dniem dzisiejszym. Lud wciąż uroczyście obchodzący pamiątki wydarzeń z czasów starożytnych, co rok świętujący ich rocznice tak jak praojcowie (Pascha, Purim, Jom Kipur itd.).

Lud ten z pokolenia na pokolenie przekazuje swoim dzieciom narodową historię, przecząc współczesnym sceptykom, zdaniem których wydarzenia te nigdy nie miały miejsca. Jest on i pozostanie świadkiem prawdziwości Bożego Słowa, nawet jeśli nie zawsze uświadamia sobie swoją rolę.

Dlatego też uciekano się do wszelkich możliwych sposobów, aby zgładzić Żydów. Gdyby zdołano ich zgładzić, można by Pana Boga nazwać kłamcą. Podjęto taką próbę już w Egipcie, rękoma zarozumiałego faraona, który nakazał zgładzić wszystkie hebrajskie niemowlęta płci męskiej. Nie zabrakło narodów gotowych bić się z Izraelem podczas jego wędrówki ku Ziemi Obiecanej, a później w Kanaanie.

Za czasów sędziów byli to Filistyńczycy. Był Haman Agagita, który w końcu zawisł na szubienicy, jaką przygotował dla Mardocheusza – gdyż Pan Bóg wzbudził Esterę **„na taki czas jak obecny"** (Est 4,14). Była hiszpańska inkwizycja, a w ostatnich czasach Hitler i jego wizja „ostatecznego rozwiązania".

NIEODWOŁALNE SĄ BOWIEM DARY I POWOŁANIE BOŻE

Choć Pan Bóg dopuszczał, aby i na Północne, i na Południowe Królestwo Izraela spadały kary z racji niewierności ludu, to nigdy nie zapominał o obietnicach danych Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Ze względu na nich obietnice te pozostają bezwarunkowe, co potwierdza Nowy Testament: **„Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże"** (List od Rzymian 11,29).

Choć Izrael doświadczał surowego karania, nigdy nie zagroziła mu zagłada, bo Pan Bóg powiedział: **„Ja jestem z tobą [...] aby cię wybawić. Albowiem wygubię wszystkie narody, między którymi cię rozproszyłem, lecz ciebie nie wygubię; będę cię karał według prawa..."** (Ks. Jeremiasza 30,11).

Choć Izrael został rozproszony pomiędzy wszystkie narody pod słońcem, ostatecznie miał zamieszkać z powrotem w swojej ziemi, obiecanej przed wiekami Abrahamowi. Pan Bóg powiedział mu, że uczyni z niego wielki naród. A z narodu tego miał wyjść obiecany Potomek, Mesjasz, błogosławieństwo dla wszystkich rodów ziemi.

Wszyscy, którzy błogosławiliby Izraelowi, mieli być błogosławieni, a ci, którzy by go przeklinali, mieli zostać przeklęci. **„I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi"** (1 Ks. Mojżeszowa 12,3).

Oto biblijne wyjaśnienie zagadki spowijającej losy Żydów. Wielu usiłowało pojąć tę tajemnicę, ale nie uzając wyjaśnienia Biblii, są skazani na nieustanne osłupienie i błądzenie po omacku. I dziwią się, dlaczego Żyd ogląda po kolei upadek wszystkich swych nieprzyjaciół.

Odpowiedź wiąże się bez wątpienia z samym Panem Bogiem, który niezmiennie jest wierny swemu ludowi Izraelowi: **„Ja, PAN, nie odmieniam się, przetoż wy, synowie Jakubowi, nie jesteście zniszczeni"** (Ks. Malachiasza 3,6; Biblia Gdańska).

Przyszłość i przeznaczenie Izraela zostały ostatecznie określone przez Nowe Przymierze. **„Oto idą dni – mówi PAN – że zawrę z domem izraelskim i w domem judzkim nowe przymierze. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem – mówi PAN.**

„Lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi PAN: Złożę Mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą Moim ludem.

„I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie PANA! Gdyż wszyscy oni znać Mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich – mówi PAN – odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę.

„Tak mówi PAN, który ustanowił słońce, by świeciło w dzień, który wyznaczył księżyc i gwiazdy, by świeciły w nocy, który wzburza morze tak, że szumią jego fale, PAN Zastępów Jego imię:

„Jeżeliby te prawa miały się zachwiać przede Mną — mówi PAN – to i ród izraela przestałby być ludem przede Mną po wszystkie dni.

„Tak mówi PAN: Jak nie mogą być zmierzone niebiosa w górze i zbadane fundamenty ziemi w dole, tak i Ja nie odrzucę całego potomstwa Izraela mimo wszystko, co uczynili – mówi PAN" (Jer 31,31-37).

Są oni bez wątpienia Bożymi świadkami. Pan Bóg przeznaczył Izraela do tego, aby dowieść ponad wszelką wątpliwość, iż to On jest Bogiem. Niech ci, którzy pragną uwielbić Pana Boga i Jego Mesjasza Jeszuę, posłuchają wezwania Pana: **„Wydajcie radosne okrzyki nad Jakubem, wykrzykujcie nad przewodnikiem narodów! Zwiastujcie, wysławiajcie i mówcie: PAN wybawił swój lud, resztkę Izraela"** (Jer 31,7).

Bruce Battye

ARCHEOLOGIA POD JERYCHEM

Archeolodzy z Uniwersytetu Hebrajskiego odkryli niedawno pod Jerychem synagogę pochodzącą prawdopodobnie z pierwszego wieku p.n.e. Jest ona starsza o około 30 lat od tego, co uchodziło dotąd za najstarszą znaną synagogę izraelską – synagogę w Gamla na Wzgórzach Golan.

Synagoga koło Jerycha przypomina tę w Gamla. Jest sporych rozmiarów – 17 na 11 metrów, otoczona kolumnadami. Kolumny ustawiono i rozmieszczono na dość płytkich podstawach o wysokości w sam raz, aby stanowić wygodne siedzenie dla zgromadzonych.

Jeszcze całkiem do niedawna uważano, że synagogi zaczęto stawiać dopiero po zburzeniu Drugiej Świątyni w roku 70 n.e., nie znajdowano bowiem budowli z wcześniejszego okresu. Jednak w latach sześćdziesiątych odkopano synagogę na szczycie Masady, datując jej powstanie na okres jeszcze przed zburzeniem Świątyni, potem odkopano kolejną w Herodionie koło Hebronu, datując ją na ten sam okres.

Jerycho leży w dolinie, znacznie poniżej poziomu morza. Morze Martwe i góry Moabu rozciągają się na południe od niego, a ponad nimi widać szczyt góry Nebo, z której Mojżesz spoglądał na Ziemię Obiecaną. Jerycho jest czasem nazywane w Piśmie „miastem palm" – panuje tu łagodny klimat, idealny dla spragnionych urlopowego wypoczynku.

Prawdopodobnie dlatego kalif Hiszam z dynastii Omajjadów zbudował tu pałac „letniskowy" – luksusową siedzibę zimową nad brzegami wadi Kelt, tam gdzie wadi styka się w Równiną Jerycha. Właśnie tam odkryto niedawno synagogę, pod ruinami pałacu Heroda.

Synagogę wraz z pozostałościami hasmonejskiego kompleksu pałacowego zniszczyło trzęsienie ziemi w roku 31 p.n.e., ostały się jednak fragmenty budowli świadczące o jej konstrukcji. Np. nisza wykuta w skale była zapewne używana do przechowywania zwojów Tory. Jest niewielki dziedziniec, miejsce do obmyć rytualnych (mikwe) oraz kilka małych pomieszczeń – w jednym z nich znajduje się wielka ława w kształcie podkowy, używana do ceremonialnych posiłków.

Odkrywanie przeszłości Izraela i zapełnianie luk historii to bardzo satysfakcjonujące zajęcie. Wysiłki i oddanie archeologów sprzyjają odkrywaniu prawd biblijnych i potwierdzają faktyczność opisanych w Biblii wydarzeń. To bardzo krzepiące dla naszej wiary w Słowo.

J. Hunting

1. Jerycho Miasto palm 2. Wykopaliska w Jerychu
3. Posadzka mozaikowa w pałacu Omajjadów
4. Podsadzka mozaikowa w synagodze

Fot. J Hunting, R Nowitz (WZPS)

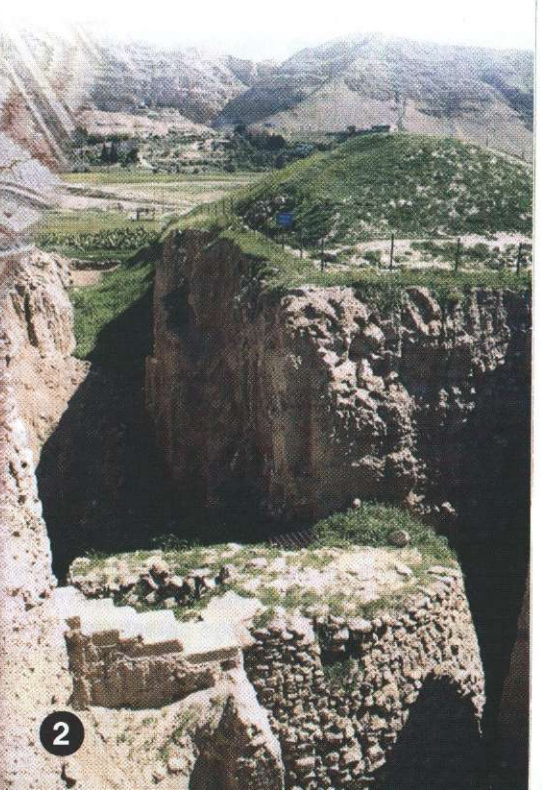

Mesjasz – czyli SŁOWO

W rozdziale pierwszym Janowej biografii Jeszuy Mesjasza znajdujemy wprowadzenie do jego relacji. Zaczyna się ono od słów: **„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo"**.

Greckim słowem użytym tu przez Jana i tłumaczonym jako **„Słowo"** jest *logos*. Z tej przyczyny wielu komentatorów analizę tego tekstu rozpoczyna od przydługich rozważań o tym, co *logos* oznaczało w filozofii greckiej. Na koniec wszyscy dochodzą do jednego wniosku: w filozofii greckiej *logos* oznaczało dwa pojęcia – pojęcie rozumu i pojęcie mowy.

Następnie usiłują dowodzić, że Jezus wypełnił cele filozofii greckiej w obu tych dziedzinach – rozumu i mowy. W sensie rozumu ucieleśniał On samo pojęcie Boga, a w dziedzinie mowy – był wyrazem Boga. Byłaby to ciekawa koncepcja, gdyby nie jedno „ale" – Jan nie był z zawodu greckim filozofem, ale żydowskim rybakiem. To, do czego się odnosił, nie było filozofią grecką, ale teologią żydowską, typową dla Izraela pierwszego stulecia n.e.

Wśród ówczesnych rabinów funkcjonowało pojęcie *memra*. *Memra* to aramejski termin oznaczający „słowo". Pisząc swą Ewangelię po grecku, Jan potrzebował greckiego terminu, na który mógłby przetłumaczyć żydowskie słowo *memra*. A jedynym takim terminem było *logos*. Jan jednak nie używał go w rozumieniu zaczerpniętym z greckiej filozofii, ale określał nim pojęcie *memry* z teologii żydowskiej. A pisma ówczesnych rabinów nauczają, że o słowie *memra* („Słowo") można powiedzieć sześć rzeczy.

Po pierwsze, *memra* bywa czasem tym samym co Bóg, ale czasem czymś odrębnym od Niego. Rabini nie próbowali nawet tłumaczyć tak ewidentnego paradoksu – jak to możliwe, że *memra* jest z jednej strony tym samym co Bóg, a z drugiej jest od Niego odrębna? Ograniczali się do stwierdzenia tych dwóch prawd i przechodzili nad nimi do porządku dziennego.

A Jan mówił to samo. Stwierdzając, że Słowo było u Boga, mówił, że było Ono czymś odrębnym od Boga. A stwierdzając, że Słowo było Bogiem, mówił, że było Ono tym samym co Bóg. Podobnie zatem jak rabini, Jan nie próbuje w tym miejscu wyjaśniać ewidentnego paradoksu – jak to możliwe, żeby Słowo było tym samym co Bóg, a jednocześnie czymś odrębnym od Niego?

Wyjaśnia to dopiero później – *logos* jest czymś odrębnym od Boga w tym sensie, że nie jest Bogiem Ojcem i nie jest też Duchem Świętym. Jest On jednak zarazem Bogiem w tym sensie, że jest drugą osobą Bożej trójjedyności. Jest On Bogiem-Synem, a zatem jest tym samym co Bóg. Rabiniczny paradoks *memry* z teologii żydowskiej można wyjaśnić jedynie w kategoriach trójjedyności.

Drugą prawdą głoszoną przez rabinów co do *memry* jest ta, iż *memra* była również sprawcą stworzenia. Wszystko, co stworzył Pan Bóg, stworzył za pośrednictwem swojej *memry*, Słowa, bez *memry* zatem nie istniałoby nic, co istnieje. Jan napisał: **„Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało"** (1,3).

Co można powiedzieć o pojęciu *memry* z teologii żydowskiej, można też powiedzieć o pojęciu *logos* z Ewangelii Jana. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nie stało się nic, co zostało stworzone. A zatem bez Niego nie istniałoby nic, co istnieje. To Ono jest sprawcą stworzenia.

Trzecią prawdą nauczaną przez rabinów na temat *memry* była prawda o tym, że *memra* to sprawca zbawienia. Ilekroć Pan Bóg dokonywał zbawienia w czasach Starego Testamentu, czy to w sensie fizycznym – jak Exodus z Egiptu – czy w sensie duchowym, zawsze czynił to za pośrednictwem *memry*, swojego Słowa.

W swojej Ewangelii (1,12) Jan pisze: **„Tym zaś, którzy Go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego"**. Z *logos* Jana jest więc tak samo jak z *memrą* z teologii żydowskiej. Jest Ono sprawcą zbawienia, gdyż tylko ci, którzy osobiście uwierzą w Nie i przyjmą Je, stają się dziećmi Bożymi i otrzymują duchowe zbawienie od Tego, który jest sprawcą zbawienia.

Czwartą prawdą nauczaną przez rabinów na temat *memry* była prawda o tym, że za pośrednictwem *memry* Pan Bóg się objawia widzialnie, co zostało niejednokrotnie odnotowane w Piśmie i nazywa się teofanią. Do teofanii – widzialnego objawienia się Pana Boga, dochodziło wielokrotnie w historii starotestamentowej.

Rabini mieli na określenie tego przypadku odrębny termin – *Szekinah*. Chwała *Szekinah* to widzialna manifestacja obecności Bożej. Ilekroć niewidzialny Pan Bóg przybierał widzialną postać, ilekroć człowiek mógł zlokalizować wszechmoc Bożą, tę widzialną, rozpoznawalną obecność określano jako chwałę Bożą – *Szekinah*.

Przez większość Starego Testamentu chwała Boża *Szekinah* przyjmowała postać światłości, ognia, obłoku lub jakiejś kombinacji tych trzech. Zdaniem rabinów następowało to za pośrednictwem *memry*. Jan pisze (1,14): **„A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas"**. A zatem to Słowo, które **„było na początku u Boga"**, które zawsze było z Bogiem i zawsze było Bogiem, w pewnym momencie ludzkiej historii przybrało postać widzialną. Tym razem jednak nie pojawiło się w formie światłości, ognia czy obłoku, ale w postaci ludzkiego ciała.

Słowo stało się człowiekiem – Jeszua jako człowiek był widzialną manifestacją obecności Bożej. Jan pisze: **„i zamieszkało wśród nas"**. Określenie użyte przez Jana tłumaczone na polski jako „mieszkać" nie jest typowym określeniem mieszkania. Ten grecki termin – *skeinei* – jest de facto zapożyczeniem z hebrajskiego.

Skeinei to zhellenizowane hebrajskie słowo *Szekinah* – i tego właśnie słowa użył tutaj Jan. Oznacza ono zatem nie tyle „mieszkać", co „przebywać". Jego początki sięgają relacji o tym, jak chwała Boża w postaci widzialnego obłoku zamieszkała w Miejscu Najświętszym w Przybytku na pustyni (2 Mojż 40) i przez kolejne kilkanaście stuleci przebywała pośród ludu Izraela, aż za czasów Ezechiela opuściła Przybytek.

A teraz chwała Boża Szekinah pojawiła się znowu – w osobie Jeszuy z Nazaretu. I znów przez jakiś czas przebywała pośród nas. Podobnie jak rabini, Jan łączył pojęcie Szekinah z chwałą Bożą: **„Ujrzeliśmy chwałę Jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy"**. To Jeszua był nową Szekinah, widzialnym przejawem obecności Bożej. W słowach Jana mowa także pokrótce o tym, że Jeszua jest światłością Bożej Szekinah:

„W Nim było życie, a życie było światłością ludzi. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.

„Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli. Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości.

„Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat Go nie poznał. Do swej własności przyszedł, lecz swoi Go nie przyjęli" (1,4-11).

Za pomocą tych słów Jan podkreślał, że Jeszua jest teraz nową światłością chwały Bożej Szekinah i że jest źródłem żywota. Jest

On źródłem światłości dla wszystkich ludzi, gdyż jest stwórcą wszystkich ludzi.

Piątą prawdą, której nauczali rabini na temat *memry*, była *memra* jako wykonawca objawienia. Ilekroć Pan Bóg objawiał siebie, czynił to za pomocą *memry*, czyli za pomocą swego Słowa. Jan pisze (1,18): **„Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił Go"**.

Przez całą relację Jana przewija się takie oto przesłanie: Jeszua to Mesjasz, Syn Boży. Lecz Jan konsekwentnie porusza też szereg tematów dodatkowych, a jednym z nich jest ten, iż Jeszua przyszedł, aby objawić ludziom Ojca. Dlatego to Jan – w większym stopniu niż Mateusz, Marek czy Łukasz – przytacza słowa i nauki Jeszuy.

Więcej nauk i kazań Jeszuy znajdujemy u Jana niż we wszystkich trzech pozostałych Ewangeliach razem wziętych. W tych kazaniach i przemowach Jeszua objawia ludziom Ojca. Nieprzypadkowo właśnie Jan zanotował pewien incydent, kiedy to któryś z uczniów poprosił Jeszuę: **„Pokaż nam Ojca", a Jeszua odrzekł: „Kto Mnie widział, widział Ojca"** (Jan 14,9).

Wszystko, co można powiedzieć o Boskiej naturze Ojca, można też powiedzieć o Boskiej naturze Syna. Poprzez samą swą osobę objawił Ojca. Na prawdę tę zwraca też uwagę autor Listu do Hebrajczyków 1,1-3, wskazując, że choć poprzednio Pan Bóg objawiał siebie w różnym stopniu i na rozmaite sposoby, to w ostatnich dniach objawił Siebie poprzez swego Syna. Syn jest więc wykonawcą objawienia.

Szóstą prawdą, której nauczali rabini na temat *memry*, było to, że *memra* jest dla Pana Boga środkiem zawierania i przypieczętowywania przymierzy. W Starym Testamencie Pan Bóg zawarł osiem przymierzy: trzy ze światem w ogóle i pięć z samym Izraelem. Przymierza te, czy to zawarte ze światem, czy z Izraelem, były zawierane i przypieczętowywane poprzez Jego *memrę* – Słowo.

Ta szósta prawda nie jest tu ukazana tak jasno jak pierwsze pięć, ale można ją z tekstu łatwo wywieść. **„Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jeszuę Mesjasza"** (Jan 1,17). Czas Prawa opierał się na Przymierzu Mojżeszowym, podpisanym i przypieczętowanym przez chwałę Bożą Szekinah (2 Mojż 24). Czas Łaski opiera się na Nowym Przymierzu, podpisanym i przypieczętowanym przez przelanie krwi Syna Bożego. W tym sensie jest On Sprawcą, Narzędziem podpisania tego przymierza.

Jan nie usiłował pokazać, że Jeszua przyszedł, aby wypełnić cele filozofii greckiej, ale że przyszedł wypełnić żydowską nadzieję mesjańską. Sześć prawd na temat *memry*, których wykład znajdujemy w pismach rabinów, odnosi się do Tego, o którym pisał Jan, do Jeszuy z Nazaretu. To On jest *memra*, *logos*, Słowo.

Wprowadzenie do Ewangelii Jana można podsumować w czterech punktach. Po pierwsze, Słowo – *logos* – *memra* – przybyło, gdy czas się wypełnił, w postaci ciała, w postaci człowieka. Po drugie, świat niestety w przeważającej mierze nie rozpoznał Światłości, która do niego przybyła. Po trzecie, w ogromnej mierze nie rozpoznał Go nawet Jego własny lud, Żydzi. Jednakże – po czwarte – ci Żydzi i ci nie-Żydzi, którzy Go rozpoznali, stali się dziećmi światłości. To oni otrzymali duchowe zbawienie od Tego, który jest Sprawcą zbawienia.

Nie brak sekt, które twierdzą, że słowo „jednorodzony" oznacza, że Jeszua miał początek, nie jest zatem wieczny. Jednakże słowo „jednorodzony" ma inny sens. Ono zawsze podkreśla boskość i wyjątkowość Jeszuy. To, co zostało narodzone, to Jego człowieczeństwo. Bo w swoim bóstwie istniał On zawsze.

dr Arnold Fruchtenbaum
Ariel Ministries
P O Box 3723 Tustin CA 92781 USA

Wiara w Nauce Rabina

Autorytet Słowa

Talmud od dawna stanowi główne narzędzie żydowskich badań nad Torą (Pięcioksięgiem Mojżesza). Jest bowiem wykładnią rabinicznej nauki o intepretowaniu Prawa na użytek życia codziennego. Godna rozważenia jest jednak również nauka rabbiego Jeszuy z Nazaretu.

Czytamy, że gdy słuchali Jeszuy współcześni Mu ludzie, **„zdumiewali się nauką Jego, albowiem uczył jako moc mający, a nie jak ich uczeni w Piśmie"** (Ew. Mateusza 7,28-29). Kiedy Jego przeciwnicy wysłali żołnierzy, aby Go pojmali, ci wrócili z niczym, stwierdzając: **„Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi"** (Ew. Jana 7,46).

Jeden z Jego pierwszych uczniów zaświadczył: **„Znaleźliśmy Tego, o którym pisał w zakonie Mojżesz, a także prorocy: Jeszuę [...] z Nazaretu"** (Jan 1,45).

Trudno się dziwić takim wypowiedziom, jeśli zważymy na słowa samego Jeszuy: **„Ja nie z siebie samego mówię, ale Ojciec, który Mnie posłał, On Mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić"** (Jan 12,49).

Na początku swojej Ewangelii Jan napisał: **„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. [...] A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę Jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy"** (Jan 1,1-3.14).

Trafne porównanie

Jeszua – będąc nie tylko wspaniałym Nauczycielem, ale i Słowem Bożym, które powołało wszystko stworzenie do istnienia – postanowił zilustrować niematerialne cechy WIARY poprzez przyrównanie ich do czegoś namacalnego, co sam stworzył. Zwróćmy uwagę, jak trafne okazało się to porównanie.

W słowach skierowanych do uczniów, zapisanych w Ewangelii Mateusza 17,20, Jeszua porównuje wiarę do ziarnka gorczycy, które choć maleńkie, zawiera jednak potencjał wzrostu i pożytku. **„Kiedy urośnie, jest największe ze wszystkich jarzyn i staje się drzewem, tak iż przylatują ptaki niebieskie i gnieżdżą się w gałęziach jego"** (Mt 13,32).

Kiedy więc ziarnko gorczycy rozwinie się w pełni, jego cechy stają się odzwierciedleniem owocu wiary w życiu dojrzałego wierzącego. Ziarnko trzeba jednak wpierw zasiać w ziemi, aby mogło wypuścić korzenie w sprzyjającym środowisku.

Przygotowana gleba

Przyjęcie Słowa Bożego i uwierzenie mu nie jest aktem, którego możemy dokonać sami z siebie. Umysł ludzki dręczą wątpliwości i wahanie, a ludzkie serce jest zwodnicze i niestałe. Psalmista jednak oznajmia: **„PANIE, słowo Twoje trwa na wieki, niewzruszone jak niebiosa. [...] Słowo Twoje jest całkowicie czyste, dlatego kocha je sługa Twój"** (Ps 119,89,140). Pismo jest zatem mocnym fundamentem, na którym może oprzeć się wiara.

Jeszua powiedział raz przypowieść o siewcy, który rzuca ziarno na cztery rodzaje gleby: (1)

na drogę, (2) na podłoże skaliste, (3) pomiędzy chwasty, (4) na dobrą glebę. W pierwszych przypadkach ziarno nie przynosi większego plonu, ale posiane w ziemi żyznej i odpowiednio przygotowanej, zapewnia duże żniwo.

Jeszua wyjaśnił: **„A podobieństwo to znaczy: Ziarnem jest Słowo Boże"** (Ew. Łukasza 8,11). W pierwszym przypadku – posiania na drogę – Słowo Boże zostaje wprawdzie odczytane lub usłyszane, nieprzyjaciel prędko jednak niszczy wszelką pamięć o nim. Gleba skalista to ci, którzy z początku z zadowoleniem słuchają dobrej nowiny o zbawieniu i odpuszczeniu grzechów, ale ich myślenie jest płytkie. Gdy tylko pojawią się trudności, ludzie tacy odpadną, gdyż Słowo Boże w rzeczywistości nie zapuściło korzeni w ich życiu.

Grunt porośnięty cierniami to obraz tych, którzy pozwalają, aby praca i przyjemności tego życia zdusiły Słowo. W ich sercach nie ma miejsca na to, aby przyjąć to, co Pan chce im zakomunikować. Dobra gleba to ci, którzy ze zrozumieniem przyjmują poselstwo, rozważając, czego będzie od nich wymagać posłuszeństwo Panu Bogu.

Kiedy zatem nasz umysł przestaje kwestionować Słowo Boże i przyjmuje Bożą prawdę, kiedy nasze serce korzy się przed Panem Bogiem, poruszone Jego dobrocią, Pan może wówczas zasiać w żyznej glebie dar zbawienia. Jego nieomylne słowo zapuszcza w niej korzenie, podobnie jak ziarnko gorczycy zapuszcza korzenie głęboko w ziemię. **„Łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił"** (List do Efezjan 2,8-9).

ZADANIE KORZENIA

Korzeń rośliny ma podwójną misję – po pierwsze, stać się kotwicą dla rosnącego pędu, po drugie, czerpać z gleby pożywienie w postaci rozpuszczonych soli mineralnych. Podobnie i korzeń wiary - wrasta w nauki i obietnice Słowa Bożego i czerpie z nich duchowe pożywienie, aby stymulować do wzrostu pęd, wzrastający ku górze, ku światłości objawienia Ducha Świętego. Bez tych odżywczych soków roślina słabnie – nasza wiara także potrzebuje codziennego wzmacniania pożywną zawartością Biblii.

Po pierwsze, mamy pewność Bożej MIŁOŚCI. Pan Bóg powiedział swemu ludowi: **„Miłością wieczną umiłowałem cię"** (Ks. Jeremiasza 31,3) – a miłość ta daje nam radość i bezpieczeństwo, płynące z naszego związku z Panem. Daje pociechę w chwilach smutku i siłę do wypełnienia dzieła, które nam powierzył.

Również Psalmista znajdował w Piśmie ŚWIATŁO i drogowskaz, co pomagało mu w codziennym kroczeniu z Panem Bogiem: **„Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim"** (Ps 119,105). W niespokojnych zaś czasach Pan **„zwiastuje pokój ludowi swemu i wiernym swoim"** (Ps 85,9).

Paweł potwierdza tę prawdę w Nowym Testamencie: **„A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Mesjaszu Jeszui"** (List do Filipian 4,7). Kiedy umysł przytłaczają troski, a serce obciąża brzemię smutku, jest nam ofiarowywany drogocenny dar POKOJU Bożego, abyśmy go przyjęli i z nim żyli.

Wiara nasza karmi się nie tylko ze względu na to doczesne życie – mamy bowiem obietnicę życia wiecznego po śmierci, a Słowo Boże daje nam pewną, niewzruszoną NADZIEJĘ. Job tęsknie wyczekiwał tego, co nastanie po śmierci: **„Gdy skóra moja zniszczona będzie, wiem, że w ciele mym oglądał będę Boga"** (Job 19,26; przekład angielski New American Standard).

Dawid również wyczekiwał chwili, gdy będzie mieszkał **„w domu PANA przez długie dni"** (Ps 23,6). **„Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze, powstając ze snu, nasycę się Twoim widokiem"** (Ps 17,15; Biblia Tysiąclecia).

To codzienne napełnianie się MIŁOŚCIĄ, ŚWIATŁOŚCIĄ, POKOJEM i NADZIEJĄ będzie umacniać naszą wiarę i czynić ją owocną. My zaś jako coraz dojrzalsi będziemy kroczyć z Panem Bogiem, oparci na Jego drogocennym SŁOWIE.

Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty biblijne pochodzą z „Biblii Warszawskiej" Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (nowy przekład, Warszawa 1985).

A. M. Parker